

Zdzisław Noga

MIĘDZY OLIGARCHIĄ A REPREZENTACJĄ.  
UWAGI O EWOLUCJI WŁADZ MIEJSKICH KRAKOWA  
W OKRESIE PRZEDROZBIOROWYM

Wyrośle na gruncie prawa magdeburskiego podstawowe instytucje samorządowe Krakowa przedrozbiorowego przechodziły w ciągu wieków istotną ewolucję<sup>1</sup>. Z organów miejskich najdawniejszą reprezentację mieszkańców stanowiła rada, ukształtowana w początkach funkcjonowania miasta lokacyjnego. Zróżnicowanie majątkowe mieszczaństwa i zawirowania polityczne (po buncie wójta Alberta 1311/1312) doprowadziły do kumulacji władzy przez radę miejską, która już w pierwszej połowie XIV wieku wyrosła na reprezentację przede wszystkim górnej warstwy obywateli, a nie całego mieszczaństwa. Nie ulega kwestii, że nastąpiła oligarchizacja samorządu miejskiego, aczkolwiek historiografia Krakowa nie doczekała się dotąd monograficznego opracowania prozopograficznego krakowskiej elity władzy w średniowieczu, co pozwoliłoby odpowiedzieć na pytanie, jak silny był stopień owej oligarchizacji. Wiadomo, że do rady awansowało wielu ludzi nowych (często przybyszy), a mobilność elity władzy okazała się większa niż na przykład w miastach pruskich i niemieckich<sup>2</sup>. Istotną tego przyczyną był brak pełnej autonomii w zakresie wyboru rady. Jak wiadomo, ośmioos-

<sup>1</sup> W problematykę podstawowych organów miejskich Krakowa wprowadzają prace: J. Ptaśnik, *Kilka słów o dawnej radzie*, [w:] *Obrazki z przeszłości Krakowa*, Biblioteka Krakowska nr 21, Kraków 1902, s. 45; M. Patkaniowski, *Krakowska rada miejska w wiekach średnich*, Biblioteka Krakowska, nr 82, Kraków 1934, s. 49; M. Niwiński, *Wójtostwo krakowskie w wiekach średnich*, Biblioteka Krakowska nr 95, Kraków 1958, s. 46–98; R. Grodecki, *Początki rady miejskiej w Krakowie*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” 25: 1963; J. Bieniarzówna, *Mieszczaństwo krakowskie XVII wieku. Z badań nad strukturą społeczną miasta*, Kraków 1969, też, *Rada miejska w czasach saskich*, „Rocznik Krakowski” 47: 1976, s. 123–135; Z. Noga, *Przestrzeń władzy*, [w:] *Kraków. Dziedzictwo wieków*, pod red. J.M. Małeckiego, Kraków 2006, s. 47–73; W. Bukowski, Z. Noga, *Ustrój miasta Krakowa w XIII–XVIII wieku*, [w:] *Kraków europejskie miasto prawa magdeburskiego 1257–1791*, Kraków 2007, s. 49–68.

<sup>2</sup> Z. Noga, *Krakowska rada miejska w XVI wieku. Studium o elicie władzy*, Kraków 2003, s. 111–141; R. Czaja, *Patrycjat starego miasta Torunia i starego miasta Elbląga w średniowieczu*, [w:] *Elity mieszczańskie i szlacheckie Prus Królewskich i Kujaw w XIV–XVIII wieku*, pod red. J. Staszewskiego, Toruń 1995, s. 23–24; K. Mikulski, *Wymiana elity władzy w Toruniu w drugiej połowie XV wieku (Przyczynek do badań nad mechanizmami kształtowania się elit)*, [w:] *Elity mieszczańskie...*, s. 55; zob. też *Bürgerliche Eliten in den Niederlanden und in Nordwestdeutschland. Studien zur So-*

bowy skład rady urzędującej powoływał corocznie w niedzielę po święcie Trzech Króli urzędnik królewski (od drugiej połowy XIV wieku wojewoda krakowski), który uwzględniał wprawdzie przedstawione przez dotychczasową radę propozycje personalne, ale niekiedy dokonywał wyboru samodzielnie, a nawet wbrew radzie. Dodam od razu, że prawo kooptacji uzyskała rada dopiero w 1677 roku<sup>3</sup>. Nadto obowiązywał zakaz zasiadania w radzie jednocześnie ojca i syna oraz braci rodzonych. Mimo to analiza związków powinowactwa wśród członków rady miejskiej w epoce nowożytnej pokazuje jasno, iż wielu z nich było związanych rodzinnie z dotychczasową oligarchią. Wszechobecny nepotyzm był solą w oku pospółstwa. W 1747 roku skarżyło się do króla, że rajcy *tak sobie poradzili, że umyślnie samych zięciów i szwagrów bliskością skolligowanych na radziectwo obierają, przez co [...] pospółstwu w każdym punkcie wielkie dzieją się praejudicia*<sup>4</sup>. Proceder ten poświadczają źródła od średniowiecza. Kooptowano nowych, zdolnych, przedsiębiorczych i już zamożnych przybyszy, wiążąc ich z grupą rządzącą przez małżeństwa z córkami dotychczasowych rajców. Owego powinowactwa, nie przebadanego dotąd szczegółowo awansu „po kądzieli”, nie należy pomijać, gdyż był to jeden z mechanizmów zmieniających strukturę grupy rządzącej, poświadczający nadto niedocenianą często w badaniach historycznych rolę kobiet w społeczeństwie średniowiecznym i nowożytnym.

W każdym razie faktyczny zarząd miastem pozostawał w ograniczonym kręgu nielicznych rodzin patrycjuszowskich, a większość obywateli (w tym stanowiący znaczną siłę rzemieślnicy) nie miała żadnego wpływu na życie polityczne. Próby wprowadzenia do władz miasta reprezentacji cechów (dekret króla Kazimierza Wielkiego nakazujący wybierać połowę rady z rzemieślników, a połowę z kupców) okazały się nieudane. Dominację w radzie utrzymali kupcy<sup>5</sup>. Autonomia miasta stwarzała jednak pospółstwu dobre warunki do walki politycznej, doprowadzając do wykształcenia jego instytucjonalnej reprezentacji, której genezy można szukać w średniowiecznej instytucji burdingu czyli zebrania ogółu obywateli oraz w konfliktach z radą o gospodarkę finansową miasta.

*Communitas* czyli pospółstwo było zwoływane w chwilach trudnych dla Krakowa, jak na przykład w 1407 roku po rozruchach antyżydowskich, gdy mia-

---

*zialgeschichte des europäischen Bürgertums im Mittelalter und in der Neuzeit*, hrsg. v. H. Schilling, H. Dederiks, Köln–Wien 1985.

<sup>3</sup> Np. w 1532 r. wojewoda Andrzej Tęczyński mianował do rady urzędującej trzech Polaków, zaczynając tym proces polonizacji rady miejskiej, Archiwum Państwowe w Krakowie (dalej APKr.), *Consularia Cracoviensia* (dalej Cons. Crac.), sygn. 434, s. 558; *Prawa, przywileje i statuty miasta Krakowa (1507–1795)*, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1890 (dalej *Prawa*), t. II, s. 496–498; *Kraków europejskie miasto...*, s. 233.

<sup>4</sup> J. Bieniarzówna, *Rada miejska...*, s. 122–125.

<sup>5</sup> W. Bukowski, Z. Noga, *Ustrój miasta Krakowa...*, s. 58.

stu groziły kary i rada chciała rozłożyć odpowiedzialność na ogół mieszkańców. W strachu przed odpowiedzialnością zbiorową za popełnione na Żydach przestępstwa pospólstwo wybrało po długich naradach (odbywanych za wiedzą rady) czterech swoich przedstawicieli (*capitanei plebis*), którzy w jego imieniu zobowiązali się stać solidarnie przy radzie<sup>6</sup>. Była to jeszcze akcja doraźna. Wkrótce wykształciła się stała instytucja 16 Mężów jako reprezentacja pospólstwa (złożona w połowie z przedstawicieli kupców, a w połowie z rzemieślników), która miała przez jakiś czas wgląd w stan finansów miejskich<sup>7</sup>. Nie utrzymała się jednak na stałe, gdyż zasiadający w niej przedstawiciele obywatele wybierali często kariery indywidualne. Zabiegali o poparcie kolegium radzieckiego i byli kooptowani do rady, co w oczywisty sposób osłabiało ich „opozycyjność”<sup>8</sup>. Nadto w okresie walki rady urzędującej ze starą rajcy starzy przejęli w XV wieku przysługujące jej funkcje kontrolne nad kasą miejską kosztem wspomnianej komisji i do początków XVI wieku rada rozliczała się przed pospólstwem jedynie w sporadycznych sytuacjach, zwłaszcza wówczas, gdy chciała w zamian osiągnąć inne cele<sup>9</sup>.

Ostatecznie dopiero w XVI wieku wykształciła się instytucja 40 Mężów (*Quadragesimaviratus*), będąca formalnym przedstawicielstwem pospólstwa. Po kolejnym konflikcie o finanse publiczne król Zygmunt I w dokumencie wystawionym 18 października 1521 roku odniósł się do skarg pospólstwa, że rada nie udostępnia mu przywilejów, i nakazał, aby były one czytane w obecności dwunastu wybranych kupców i dwudziestu mistrzów rzemieślniczych osiadłych w mieście. Zobowiązał też władze miejskie do przedstawienia przed tą reprezentacją rozliczenia dochodów i wydatków miejskich. Powtórzył to w dekrete wystawionym 3 marca 1524 roku, zalecając „czynienie liczby” w obecności ławników (było ich jedenastu), dwunastu kupców i dwudziestu starszych cechowych. Reprezentacja pospólstwa liczyła zatem 43 osoby. Po raz pierwszy nazwa *Quadragesimaviratus* pojawiła się natomiast w źródłach dopiero w roku 1548, gdy zebrane na ratuszu pospólstwo dokonało doń wyborów<sup>10</sup>. Zasady elekcji przedstawicieli pospólstwa znamy z pouczenia udzielonego w roku 1578 przez wójta i ławę krakowską na

<sup>6</sup> S. Krzyżanowski, *Morsztynowie w XV wieku. Karta z dziejów krakowskiego patrycjatu*, „Rocznik Krakowski” I: 1898, s. 356–357; H. Zaremska, *Jan Długosz o tłumulcie krakowskim w 1407 roku*, [w:] *Między polityką a kulturą*, pod red. C. Kukli, Warszawa 1999, s. 155–165.

<sup>7</sup> Podobne instytucje powstawały w tym czasie w innych miastach, np. wendyjskich, K. Fritze, *Bürgervertretungen in wendischen Hansestädten vom 14. bis zum 16. Jahrhundert*, [in:] *Verwaltung und Politik in Städten Mitteleuropa. Beiträge zu Verfassungsnorm und Verfassungswirklichkeit in Altständischer Zeit*, Köln–Weimar–Wien 1994, s. 150–152.

<sup>8</sup> *Kodeks dyplomatyczny miasta Krakowa 1257–1506*, cz. I, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1879, nr CXI, s. 158; M. Patkaniowski, *Krakowska rada miejska...*, s. 42, 98–103; J. Ptaśnik, *Walki o demokrację Krakowa w wieku XVII–XVIII*, „Kwartalnik Historyczny” XLIV: 1929, s. 1–33.

<sup>9</sup> J. Ptaśnik, *Miasta i mieszczaństwo w dawnej Polsce*, Warszawa 1949, s. 91–93.

<sup>10</sup> *Prawa*, t. 1, z. 1, nr 133; z. 2, nr 17 (p. 5), 24, 133.

zapytanie Pawła Szczerbica pisarza miasta Lwowa. Czytamy tam, że zgodnie z dawnym zwyczajem wszyscy starsi cechowi wybierali reprezentację kupców, zaś kupcy przedstawiciele rzemiosła. Do tego grona dołączało jedenastu ławników miejskich (mianowanych corocznie przez radę). Ustalone zasady funkcjonowania instytucjonalnej reprezentacji pospólstwa potwierdza pouczenie rady krakowskiej dla władz miejskich Lwowa z roku 1614<sup>11</sup>.

Formalnie rada zatwierdzała te kandydatury, a odmowa zdarzała się niezmiernie rzadko. Dodajmy jeszcze, że ten sposób elekcji przetrwał do końca XVIII wieku<sup>12</sup>. Natomiast zakres kompetencji quadragintawiratu nie został dotąd szczegółowo zbadany. Oprócz obowiązku nadzoru nad kwestiami finansowymi instytucja ta miała pewien wpływ na obsadę niższych urzędów. Wiadomo na przykład, że w roku 1610 Sebastian Kłosowic ławnik i Michał Atelmajer kupiec zostali przez 40 Mężów wybrani na zbożnych (*dispensatores seu provisores frumenti civilis*)<sup>13</sup>.

Od początku XVII wieku instytucja 40 Mężów traciła jednak na znaczeniu. Przegrała kilka ważniejszych konfrontacji z radą (np. w latach 1623–1626), a co bardziej aktywni przywódcy ludu zostali złośliwie pozbawieni dotychczasowych funkcji i utracili wpływ<sup>14</sup>. Nie udało się przeforsować zasady, że awans do ławy miejskiej musi być poprzedzony praktyką w quadragintawiracie. Rada nadal mianowała do ławy uległych mieszczan według własnego uznania, a instytucja 40 Mężów straciła charakter reprezentacji ogółu mieszczan i stała się w istocie jednym z podporządkowanych radzie organów.

Na jej miejsce wykształciła się kolejna, szersza reprezentacja pospólstwa: zgromadzenie ławników, kupców i starszych cechowych (*communitas*). Korporacja ta wyrosła z tajnego sprzysiężenia mieszczan krakowskich zawiązanego w 1657 roku podczas okupacji miasta w okresie „potopu”, a obejmującego ponoć aż 280 obywateli, głównie mistrzów cechowych<sup>15</sup>. Po uwolnieniu Krakowa od

<sup>11</sup> Prawa, t. 1, z. 1, nr 24; J. Ptaśnik, *Miasta i mieszczaństwo...*, s. 97–99; tenże, *Walki o demokratyzację Lwowa od XVI do XVIII wieku*, „Kwartalnik Historyczny” XXXIX: 1925, s. 234–235; tenże, *Dokumenty objaśniające Quadragintawirat w Krakowie i Lwowie*, „Kwartalnik Historyczny” XXXIX: 1925, s. 315–317; M. Bogucka, H. Samsonowicz, *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*, Wrocław 1986, s. 463.

<sup>12</sup> Np. w 1709 r. zgromadzenie pospólstwa zaproponowało do składu 40 Mężów „z cechów”: Krzysztofa Domańskiego, Wojciecha Gasińskiego, Marcina Welbę, Stanisława Gościejowica, Szczepana Bielowicza, Kazimierza Babickiego, Stana Siejkowskiego, Jana Narebeckiego, Augustyna Sowińskiego, Macieja Brąglewicza, Józefa Jackowskiego, Pawła Korbińskiego, Jana Piotrowskiego, Ezechiela Lochotyńskiego, APKr., rps 1366, s. 327, 330.

<sup>13</sup> Biblioteka Jagiellońska w Krakowie (dalej BJ), rps 5350, s. 254.

<sup>14</sup> J. Ptaśnik, *Walki o demokratyzację Krakowa...*, s. 2–5; J. Bieniarzówna, *Mieszczaństwo krakowskie...*, s. 103–126.

<sup>15</sup> BJ, rps 5350, s. 358; J. Bieniarzówna, J.M. Małecki, *Dzieje Krakowa*, t. 2: *Kraków w wiekach XVI–XVIII*, Kraków 1984, s. 382.

Szwedów spiskowcy wykorzystali swoje zasługi do zdobycia lepszej pozycji politycznej. Pierwsze sukcesy odnieśli już w roku 1661, gdy król Jan Kazimierz wyróżnił ich nadaniem honorowych miejsc podczas uroczystości kościelnych i państwowych. Walka o wpływy w mieście weszła w nową fazę, a wzrost znaczenia pospólstwa potwierdzają liczne przykłady. Oto na zebraniu pospólstwa wyrażono zgodę na proponowaną przez władze miejskie dodatkową składkę na „barwę” dla piechoty miejskiej, ale tylko wówczas, jeżeli przystąpią do niej również rajcy, którzy zwykle starali się zrzucić ciężary publiczne na innych, zasłaniając się swoją pracą na rzecz miasta. Przekazujący respons starszy ławnik uzasadniał na wspólnym zebraniu 17 grudnia 1665 roku w ostrym tonie (*Bo ci co majątności trzymają, do nas się przykładac nie chcą [...], a jak co, to o kosztach mówicie. Miasto ma przywileje, a wy ich macie strzec*)<sup>16</sup>. Wkrótce zażądali prawa wyboru rady. Jednak kolegium radzieckie zaprotestowało w liście do króla 7 listopada 1667 roku, podkreślając, że nie ma w mieście innych zwierzchności tylko radziecka, ławnicza i 40 Mężów<sup>17</sup>. Ostatecznie król Jan Kazimierz nadał bractwu zaprzysiężonych mieszczan 2 kwietnia 1668 roku szerokie przywileje, dzięki którym przejęli oni faktycznie dotychczasowe uprawnienia Quadragintawiratu. Postanowienia nowo ukształtowanej instytucji nabrały na podstawie decyzji królewskiej rangi uchwał miejskich<sup>18</sup>.

*Communitas* stanowiło zgromadzenie trzech porządków (*ordinibus*): ławników, kupców i rzemieślników, z których każdy miał 1 głos. Procedura zwoływania i przebieg obrad były (jak w każdym ciele kolegialnym) czasochłonne. Zebrania pospólstwa odbywały się z inicjatywy rady, a burmistrz powiadał o tym w przeddzień starszego ławnika, pozostali schodzili się nazajutrz na dźwięk dzwoonu ratusznego o godzinie ósmej rano do izby radzieckiej. Głos zabierali wyłącznie burmistrz w imieniu magistratu i starszy ławnik w imieniu pospólstwa. Burmistrz przedstawiał tzw. punkta, czyli problemy, do których *communitas* miała się ustosunkować, a następnie pospólstwo odbywało naradę i dawało odpowiedź za pośrednictwem starszego ławnika<sup>19</sup>. Uzgodnienie odpowiedzi wywoływało niekiedy spory wewnątrz pospólstwa. Wiadomo na przykład, że w 1747 roku starsi cechowi skarżyli się, że kupcy sami podejmują decyzje finansowe, lekceważąc stanowisko rzemieślników<sup>20</sup>.

Pospólstwo obradowało często, zwłaszcza w okresie natłoku ważkich spraw, podczas wojny, zagrożenia kontrybucją, koniecznością spłaty długu pod groźbą

<sup>16</sup> APKr., rps 1364, s. 45.

<sup>17</sup> BJ, rps 5350, s. 359v.

<sup>18</sup> Prawa, t. 2, s. 26.; S. Krzyżanowski, *O sejmikowaniu mieszczaństwa krakowskiego*, „Rocznik Krakowski” II: 1899, s. 222.

<sup>19</sup> S. Krzyżanowski, *O sejmikowaniu...*, s. 207–224.

<sup>20</sup> BJ, rps 5350, s. 423.

egzekucji. Wystarczy tylko stwierdzić, że na przykład od 10 maja 1659 do 5 marca 1660 roku odbyły się 74 sesje, a w sierpniu 1659 aż 17. Uciążliwość zebrań wywoływała narzekania i komplikacje. Ponieważ z powodu wysokiej absencji *wiele razy daremnie sesje bywają*, wysuwano radykalne i nieskuteczne postulaty, aby nieobecnych karać grzywnami. Również władze miasta ubolewały nad koniecznością częstych spotkań i rozumiały postulaty pospółstwa, a niekiedy nawet wykorzystywały to jako element nacisku w celu szybszego uzyskania uchwały. Na przykład burmistrz Michał Behm na zebraniu 21 sierpnia 1659 roku mówił, że *życzyłby sobie, aby tak często dzwonięcia na ratusz nie było*, ale oczekuje od pospółstwa decyzji w sprawie „podarku” dla podskarbiego nadwornego Władysława Reja, który pośredniczył w zabiegach o wyprowadzenie uciążliwego dla mieszczan garnizonu wojskowego z Krakowa: *Poradźcie – jak tę sumę złożyć, bo my [rada] żadnego sposobu nie widzimy*<sup>21</sup>.

Najważniejszą bronią zgromadzenia pospółstwa okazały się kompetencje w zakresie finansów (rada nie mogła bez jego zgody uchylać żadnych podatków ani wydać z kasy miejskiej więcej niż 100 zł), dlatego te kwestie były głównym tematem obrad. Regularnie proszono radę o rozliczanie zbieranych podatków, ale nadzór nad finansami nie ograniczał się do wysłuchania sprawozdań finansowych. Przedstawiciele pospółstwa mieli stały wgląd w finanse publiczne, uczestnicząc w zbieraniu pieniędzy na każdym etapie. Do zebrania „składki”, poboru simpli (na co *communitas* musiała wyrazić zgodę), wybierano za każdym razem poborców (osobno z *panów cechów*, osobno spośród kupców). Rada zatwierdzała z reguły kandydatów pospółstwa, odrzucając je tylko w wyjątkowych wypadkach. Oto na przykład 13 marca 1700 roku burmistrz Mikołaj Królik nie przyjął kandydatury Stanisława Klisia, uzasadniając, że *on ważnikostwo trzyma, a tam trza być stale* i zażądał wskazania innej osoby. Wówczas na miejsce Klisia obrano Stanisława Biegańskiego<sup>22</sup>.

W czasie wojny rada musiała niekiedy zebrać szybko pieniądze na kontrybucję, nie mając możliwości zwołania zgromadzenia pospółstwa. Wykształcił się zwyczaj, że w sytuacjach nadzwyczajnych do podjęcia decyzji finansowych (np. wypłaty kontrybucji) wystarczyła zgoda quadragintawiratu. Władze miasta musiały jednak potem uzyskać akceptację zgromadzenia pospółstwa. W XVIII wieku quadragintawirat był niekiedy upoważniany przez zgromadzenie pospółstwa do rozliczania poborców także w okresie pokoju, gdy nie zachodziło podejrzenie defraudacji pieniędzy publicznych<sup>23</sup>. Oto 13 października 1716 roku burmistrz Jan Słowakowic oznajmił, że ławnik Stanisław Węgrzynowic (jeden z poborców

<sup>21</sup> APKr., rps 1363, s. 46; rps 1364, s. 140; *Urzednicy centralni i nadworni Polski XIV–XVIII wieku. Spisy*, oprac. K. Chłapowski i in., pod red. A. Gąsiorowskiego, Kórnik 1992, nr 794.

<sup>22</sup> APKr., rps 1366, s. 16, 21.

<sup>23</sup> Tamże, s. 5.

podatku dymowego) wyraził chęć rozliczenia się i zwrócił się zapytaniem, czy mogłoby się to odbyć w obecności 40 Mężów, *ażebysię to jak najprędzej odprawić mogło*<sup>24</sup>.

Rajcy nie mogli samodzielnie dysponować majątkiem miejskim nawet wówczas (co zdarzało się często), gdy potencjalni dzierżawcy uzyskiwali wsparcie wpływowych protektorów. Na zebraniu pospólstwa 17 marca 1706 roku burmistrz Jan Zajączkowiec poinformował o listach od króla i od podkanclerzego koronnego Jana Szembeka, wspierających starania rodziny Okońskich o dzierżawę folwarku miejskiego na Dąbiu, i pięć dni później uzyskał zgodę (*skoro taka jest wola króla...*), z prośbą o rozliczenie poprzedniego dzierżawcy Stanisława Lenczowskiego syndyka przed wyznaczonymi deputatami: Władysławem Grątkowskim i Jakubem Tencerem ławnikami, a także kupcami Stanisławem Szymankowiczem, Janem Szyknerem<sup>25</sup>.

Oprócz stałych spraw finansowych przedmiotem regularnych konsultacji była sprawa kosztów delegacji sejmowej i sejmikowej<sup>26</sup>. Na ten cel zostały wprowadzone przeznaczone czynsze od kramów żelaznych, ale od połowy XVII wieku wykorzystywano je coraz częściej do łatania dziur w budżecie miasta. Na zapytania władz miejskich o składkę na poselstwo, pospólstwo wskazywało w pierwszej odpowiedzi zawsze to źródło dochodów, dodając, że można brakującą sumę uzupełnić z zaległych składek. Przeciągało też ze względów oszczędnościowych termin wyjazdu, próbowało redukować liczebność delegacji (zamiast dwóch, jednego posła). Zwykle uchwalało jednak dodatkowy podatek, rozumiejąc konieczność reprezentacji interesów miasta w tym gronie. Tym bardziej, że miało prawo do wskazania delegacji miejskiej problemów do załatwienia, a po powrocie posłów wysłuchiwało ich sprawozdania.

Oprócz problemów finansowych na zebraniach pospólstwa poruszano najważniejsze sprawy miasta. Szczególnie bulwersowały mieszczańskie gwałty szlachty. Na zebraniu 28 czerwca 1701 roku burmistrz Stanisław Słowakowicz przypomniał brutalne zachowanie Władysława Reja, który napadł i zelżył sędziwego wójta w izbie sądowej na ratuszu (*szablę dobywszy ku niemu szermował, woźnego poranił i violentia miasta popełnił, czapkę na głowę nałożył i nieskromnie się zachował, wrzeszczał na inne osoby w urzędzie*), za co został pozwany do sądu grodzkiego. Pospólstwo poparło stanowisko władz miejskich, obiecując wsparcie finansowe w przyszłym procesie, zauważając jednak, że należało krewkiego szlachcica aresz-

<sup>24</sup> Tamże, s. 69.

<sup>25</sup> Tamże, 182–183.

<sup>26</sup> Miasto Kraków miało przywilej uczestnictwa w obradach sejmu i sejmiku. J. Ptaśnik, *Udział miast polskich w dawnych sejmach*, „Samorząd Miejski” V: 1925, s. 705–730; L. Rymar, *Udział Krakowa w sejmach i sejmikach Rzeczypospolitej*, „Rocznik Krakowski” VII: 1905, s. 187–196.



tować na ratuszu<sup>27</sup>. Do bijatyk dochodziło także między samymi mieszczanami. Dlatego regularnie (np. 14 października 1666 roku) magistrat napominał cechy, aby ich czeladź z szablami ani innym orężem nie chodziła po mieście. Rzemieślnicy zażądali tego samego od kupców<sup>28</sup>.

Z należytą dbałością przygotowywano uroczystości kościelne, a szczególnie coroczną procesję Bożego Ciała. Z tej okazji przypominano o obowiązku posprzątania miasta. Każdy właściciel nieruchomości powinien usunąć nieczystości przed swoją kamienicą. W samo święto wszyscy mieli obowiązek *trzeźwi stawać pod swoimi chorągwiami*. Ponieważ uroczysta procesja była okazją do rywalizacji pomiędzy poszczególnymi cechami, pospólstwo regularnie prosiło, aby rotmistrze kwartalni zadbali o porządek i uniemożliwili wyprzedzanie się poszczególnych chorągwi. Nad krewką czeladzią mieli sprawować nadzór starsi cechowi. Ponawiano też (widocznie mało skutecznie) zakazy noszenia muszkietów i strzelania na wiwat<sup>29</sup>.

Z zakresu porządku wewnętrznego podejmowano stale problem zabezpieczenia przeciwpożarowego i przypominano regularnie zasady postępowania w wypadku wystąpienia zarazy. Wielokrotnie władze upominały mieszczki, że noszą zbyt wygodne stroje. Było to o tyle niebezpieczne, że zachęcało okupantów do żądania większego okupu, a argument władz miejskich o zupełnej biedzie stawał się mało wiarygodny. Gdy jednak przypomniał o tym 11 czerwca 1704 roku burmistrz Józef Częcżkiewicz, wówczas starszy ławnik Aleksander Schedel (godząc się na te ograniczenia i proponując, aby egzekwował je instygator miejski) zwrócił uwagę, że ograniczenia obejmują także panie rajczynie. Zakazy te okazały się jednak nieskuteczne, skoro regularnie powracały postulaty ograniczenia zbyt wygodnych strojów<sup>30</sup>.

W świetle zachowanych protokołów z posiedzeń tego organu, trudno się zgodzić z wyrażoną przed ponad stu laty tezą Stanisława Krzyżanowskiego, że aktywność pospólstwa w XVIII wieku zamarła. Wydaje się nawet, że było odwrotnie. Osłabienie górnej warstwy mieszczan po „potopie”, kryzys finansowy gminy, niszczące wojny i kontrybucje zmuszały radę do stałych konsultacji z reprezentacją pospólstwa. Częstotliwość narad magistratu i pospólstwa oraz zakres poruszanej problematyki nie pozostawiają wątpliwości, że była to faktyczna reprezentacja ogółu mieszczan, która miała istotny wpływ na wszystkie ważniejsze sprawy miasta. Dostyc spokojny w porównaniu z innymi miastami przebieg konfliktów ustrojowych potwierdza wysoką kulturę polityczną mieszczaństwa krakowskiego.

<sup>27</sup> APKr., rps 1366, s. 44–45, 47.

<sup>28</sup> APKr., rps 1364, s. 135.

<sup>29</sup> APKr., rps 1366, s. 21, 41, 81, 83, 114, 115.

<sup>30</sup> Np w 1710 r. ten sam burmistrz znów podjął walkę ze zbytkiem w strojach, APKr., rps 1366, s. 120, 362.



Jeżeli jeszcze dodamy do tego ograniczenia ze strony władz państwowych, nieustanne protekcje i wtrącanie się w sprawy Krakowa nie tylko króla, ale i dostojników państwowych, a także ich angażowanie przez pospólstwo do rozwiązywania konfliktów wewnętrznych, to nasuwają się wątpliwości, czy używany wówczas powszechnie termin *res publica* na określenie gminy miejskiej rzeczywiście oznaczał „republikanizm miejski”, który funkcjonował w miastach zachodnioeuropejskich<sup>31</sup>.

---

<sup>31</sup> H. Schilling, *Gab es in spätem Mittelalter und zu Beginn der Neuzeit in Deutschland einen städtischen Republikanismus zur politischen Kultur des alteuropäischen Stadtbürgentums*, [in:] *Republiken und Republikanismus in Europa der Frühen Neuzeit*, hrsg. v. H.G. Koenigsberger (Schriften des Historischen Kollegs. Kolloquien Bd 11), München 1988, s. 101–143.